10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NARODY MAJĄ SWOJE MISJE. LUDZIE RZĄDZĄCY MUSZĄ ROZUMIEĆ MISJĘ NARODU, POD KARĄ STRASZLIWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI".

Stefan Żeromski.

Nr. 55 A Warszawa, poniedziałek 21 lutego 1938 r. **Rok XIII**

Doniosłe uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej

Zwycięstwo Związku Adwokatów Polskich

w obronie polskości i samorządu adwokatury

W sobotę, 19 b. m., odbyło się zebranie Naczelnej Rady Adwokackiej, mające doniosłe znaczenie dla dalszego układu stosunków w palestrze polskiej. Przedmiotem obrad był projekt nowego ustroju adwokatury. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy i miały chwilami przebieg bardzo ożywiony. Głosowano jawnie, częstokroć z zapisaniem nazwisk głosujących do protokułu. W rezultacie przeszły niemal wszystkie postulaty, wysunięte przez Związek Adwokatów Polskich, a zmierzające do obrony polskości i samorządu adwokatury. A więc: 1) Przeciwstawiono się projektowi, by minister bądź zatwierdzał, bądź mianował władze korporacyjne palestry, 2) zaproponowano, aby w ciągu 6-ciu lat Rada Naczelna mianowała wszystkie władze korporacyjne okręgowe, zaś po upływie 6-ciu lat by do Rady Naczelnej należało zatwierdzanie lub w razie odmowy zatwierdzenia, mianowanie członków tychże władz, 3) wybory członków Rady Naczelnej mają według projektu, uchwalonego na sobotnim posiedzeniu, opierać się na zasadach następujących: kasuje się dotychczasową zasadę proporcjonalności pomiędzy ilością mandatów w Radzie Naczelnej, a ilością członków poszczególnych izb adwokackich. Każda izba adwokacka wybierać będzie po trzech członków Rady Naczelnej, t. j. w sumie 24-ch członków. Wybrani w ten sposób członkowie Rady Naczelnej dokooptują jeszcze 12 osób, kompletując skład Rady Naczelnej do ilości 36-ciu osób.

W dotychczasowym stanie rzeczy największą ilość członków Rady Naczelnej wybierały izby adwokackie, posiadające największą ilość członków, a jednocześnie najbardziej zażydzone: warszawska, krakowska i lwowska. W ten sposób polski charakter Naczelnej Rady Adwokackiej mógł być łatwo zachwiany.

Według wyłuszczonych powyżej tez Rady Naczelnej niebezpieczeństwo to nie grozi. Jeśli przyjąć bowiem, że 3 największe izby delegują po 3-ch delegatów żydów lub ich sprzymierzeńców, a pozostałe izby delegują Polaków, stojących na gruncie obrony polskości palestry, zagwarantowana jest większość polska 15:9, która po dokooptowaniu dalszych 12-tu Polaków, wzrośnie do 27:9.

Sobotnie uchwały Rady Naczelnej to wielki sukces czynników narodowych w adwokaturze, prowadzących konsekwentną akcję w obronie narodowego charakteru palestry polskiej.

Specjalnie podkreślić należy zgodność uchwalonych postulatów ze stanowiskiem Związku Adwokatów Polskich i tych pięciu rad okręgowych, które oparte są na polskiej większości, gdyż ostatnio szerzono wyraźnie tendencyjne pogłoski o rzekomych różnicach; istniejących w poglądach na nowy ustrój palestry między Radą Naczelną, polskimi radami okręgowymi i Zw. Adw. Polskich.

Zażydzenie adwokatury
na Wileńszczyźnie

Ostatni okólnik Wileńskiej Rady Adwokackiej podaje między innymi ciekawą informację. Oto w okresie od 1 listopada 1937 r. do 20 stycznia br. wpisano na listę adwokatów wileńskiej izby następujące osoby: Ajzensztejn Izrael, Bloch Pejsach, Gelber Mojżesz, Markowicz Elroim, Rawicz Fajwel, Słucki - Rawicz Lejb i Szegidewicz Ibrahim.

Same nazwiska mówią wyraźnie o „polskości" adwokatury na naszych kresach. **(H).**

Butenko odmówił
przyjęcia sowieckiego dyplomaty

RZYM, 20.2. Po wywiadzie Butenki, nadanym wczoraj przez radio, b. charge d'affaires sowiecki w Bukareszcie przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, iż odmówił przyjęcia sekretarza ambasady sowieckiej, którego uważa za przedstawiciela swych wrogów. Butenko dodał, iż gotów jest przedstawić wszelkie dowody, pozwalające na stwierdzenie poza wszelką wątpliwością jego tożsamości. Gotów jest np. spotkać się z przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych, z którymi spotykał się w Bukareszcie.

Policja, wojsko i samoloty
poszukują zabójców majora Aldersona

JEROZOLIMA, 20. 2. Policja, wojsko i samoloty brytyjskie przeszukują góry Samarii w pościgu za zabójcami majora Aldersona. Aresztowano kilkanaście osób, które zostały skierowane do Haify, gdzie będą skonfrontowane z wdową po majorze. Pani Alderson wykazała podczas napaści, której ofiarą padł jej mąż, wielką odwagę. Widząc, iż mąż jej, ranny od kuli jednego z napastników, osunął się na siedzenie samochodu, pani Alderson ujęła kierownicę i, zwiększając szybkość, wśród strzałów napastników, przedostała się poprzez kordon, którym zamknęli drogę i szczęśliwie przybyła do Haify.

ARESZTOWANIE SZEIKÓW

LONDYN, 20. 2. Policja aresztowała kilkanaście osób, podejrzanych o pełnienie służby łączności pomiędzy bandami arabskimi a przywódcami ruchu terrorystycznego w Palestynie. Wśród aresztowanych znajduje się szeik Mussa, szeik Nazarai oraz dwóch członków dawnej przybocznej gwardii Muftiego Husseina. Aresztowanych przewieziono do obozu koncentracyjnego.

Przemówienie Hitlera w Reichstagu na str. 2-ej

Tajemnice „Adrii"
Sensacyjny proces sądowy

W tych dniach znajdzie się na wokandzie sądowej w Warszawie sensacyjny proces wytoczony przez inż. K. G. przeciwko niejakiemu Michałowi Stachowowi i jego żonie Marii.

Stachow jest starszym kelnerem w Adrii, cieszącym się szczególnym zaufaniem dyrektora Moszkowicza. Inż. K. G. skarży małżeństwo Stachow o szantaż i groźbę zabicia go. W swoim czasie poznał on na ulicy Marię Stachow, która później stale odwiedzała jego kawalerskie mieszkanie. Po pewnym czasie Maria Stachow, która bardzo źle żyła z mężem, zaproponowała jakoby inż. G., aby dopomógł jej w otruciu męża. W rezultacie inż. G. zerwał wszelkie stosunki, łączące go z Marią Stachow. Wówczas małżeństwo zaczęło go wspólnie szantażować, żądając wypłaty różnych kwot i grożąc pobiciem a nawet śmiercią. Inż. G. utrzymuje, że Stachowowie przekupywali różnych podejrzanych osobników namawiając ich aby rozprawili się z nim. Pewnego dnia przybyło 3-ch napastników do mieszkania inż. G. a kiedy ten nie chciał ich wpuścić przystąpili do wyłamywania drzwi. Dopiero wezwana telefonicznie policja wybawiła go z niebezpiecznej sytuacji.

Wreszcie p. inż. G. wniósł sprawę do sądu. Małżeństwo odpowiedziało na to wniesieniem ze swej strony skargi o szantaż. Inż. G. miał ich mianowicie zmuszać do kupienia w przedsiębiorstwie, którego jest właścicielem, radia i żelazka elektrycznego po wygórowanych cenach.

Sprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie gdyż z okazji rozpatrywania przez sąd zawikłanych sporów stron wyjdą na jaw również inne okoliczności, związane z nocnym życiem t. zw. „wyższych sfer stolicy", z pośród których rekrutuje się conocna klientela Adrii. Pozwolą one raz wreszcie być może zorientować się społeczeństwu w fatalnej roli jaką odgrywa ten żydowsko - włoski lokal „rozrywkowy" (n).

Dymisja dyrektora Z. U. S.
w świetle sprostowania urzędowego

Min. Opieki Społecznej nadsyła nam następujące pismo:

W związku z notatką pod tytułem „Kulisy dymisji dyrektora naczelnego Z. U. S.", zamieszczoną w nr. 51 czasopisma „ABC" z dnia 17 bm. — Ministerstwo Opieki Społecznej prosi, na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. R. P. nr. 14 poz. 186) o zamieszczenie w najbliższym numerze „ABC" takimi samymi czcionkami i w tym samym dziale następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że zwolnienie p. W. Lgockiego ze stanowiska naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nastąpiło na skutek wydania przezeń

(Dokończenie na stronie 2-giej).

Szturm na górę Św. Barbary
Czerwoni uciekają w popłochu
500 zabitych w bitwie pod Teruelem

SARAGOSSA, 20.2. W ubiegłą sobotę o zachodzie słońca wojska gen. Varela rozpoczęły atak na pozycje rządowe Valdecebro i Mansueto, który uwieńczony został zwycięstwem.

Valdecebro i Mansueto były kluczowymi pozycjami na wschód od Teruelu.

Równocześnie wojska gen. Franco przystąpiły do ataku na górę Santa Barbara, stanowiącą ostatni szaniec obronny wojsk rządowych na wschód od Teruelu.

W zwycięskim boju na górze Mansueto wojska gen. Varela zniosły całą brygadę wojsk rządowych, zdobywając obfity materiał wojenny i licznych jeńców.

Niemniejsze sukcesy osiągnęły wojska gen. Franco podczas walk, które rozegrały się wokoło Teruelu. Straty przeciwników były bardzo znaczne i w ręce armii gen. Franco wpadły liczne materiały wojenne oraz kilka tysięcy jeńców.

Klęski poniesione przez wojska rządowe wywołały popłoch wśród żołnierzy, to też znaczna część oddziałów ustąpiła na całej linii, wycofując się w kierunku Walencji. Uciekających rządowców spotkała niemiła niespodzianka, gdyż w międzyczasie armia gen. Varela zajęła miejscowość Mansueto, utrudniając i częściowo odcinając odwrót.

SALAMANCA, 20.2. Według komunikatów kwatery głównej wojsk gen. Franco, w czasie walk na odcinku Teruel, zadano nieprzyjacielowi poważne straty, w wyniku których wojska rządowe zmuszone zostały do ustąpienis z wielu ważnych pozycji.

Ustępujący pozostawili na polu bitwy przeszło 500 zabitych.

W Wilnie

Wieczorem 18 lutego około godz. 22-ej nieznani sprawcy obrzucili kamieniami redakcję „Kuriera Wileńskiego", wybijając 14 szyb w siedmiu oknach.

Tegoż dnia również ktoś stłukł szybę w administracji „Słowa".

Znowu przez Wilno przeciągnęła fala konfiskat. Uległy konfiskacie prawie wszystkie pisma żydowskie, „Słowo", „Kurier Powszechny" i „Jednodniówka narodowa". (s).

Samolot wpadł do morza
12 osób zginęło

RZYM, 20. 2. W pobliżu wybrzeży Sardynii, niedaleko od Oristan, natrafiono na szczątki wodnopłatowca, który kursował na linii Rzym — Kadyx i zaginął w ubiegłym tygodniu wraz z 12-tu pasażerami.

Austria

Trudno zaprzeczyć oczywistemu faktowi: stosunki austriacko-niemieckie weszły na drogę, prowadzącą prosto i gładko, bez wszelkich dalszych komplikacji do Anschlussu. Droga jest tak łatwa i tak prosta, jak słynne autostrady Trzeciej Rzeszy.

Ująwszy w swe ręce policję austriacką, narodowi socjaliści w krótkim czasie potrafią dyskretnie, ale skutecznie zdławić ruch monarchistyczny w Austrii, ułatwić rozwój własnych wpływów, doprowadzić do takiego stanu rzeczy, że Austria będzie miała takie same ustawy, taki sam ustrój administracyjny, taką samą politykę kulturalną, prasową, gospodarczą jak Trzecia Rzesza.

Cała praca, którą by trzeba normalnie przeprowadzić po Anschlussie, przeprowadzona będzie stopniowo przed Anschlussem. Odroczenie tego ostatecznego postawienia kropki nad „i" ma więc charakter raczej formalny niż istotny.

Z chwilą wejścia do basenu naddunajskiego Trzecia Rzesza staje przed drugim etapem swych planów, to jest przed problemem czechosłowackim. Niemcy porównują Czechosłowację do noża, wbitego w ich ciało. Półwysep czechosłowacki wrzyna się głęboko między Austrię i niemiecki Śląsk. Ale słabą stroną tego bastionu jest z jednej strony mniejszość niemiecka, z drugiej strony sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji.

Przy obecnym układzie stosunków politycznych Czechosłowacja zdana jest wyłącznie na siebie. Rosja zanadto zajęta jest swoimi sprawami na Dalekim Wschodzie, by móc skutecznie wystąpić w obronie swej sojuszniczki znad Wełtawy. Francja gotowa jest zrobić wszystko dla... utrzymania pokoju. Sama pozycja strategiczna Rosji wskazuje, iż jej pomoc stałaby się czystą fikcją.

Nigdy wyraźniej, niż obecnie, nie było widać, iż jedynym realnym zabezpieczeniem Czechosłowacji mogła być jej współpraca polityczna z Polską. Nie wchodzimy w to, z jakich powodów współpraca ta w ostatnich latach nie istniała. Ograniczamy się do stwierdzenia faktu.

Ale z drugiej strony trzeba postawić pytanie, czy nieuchronne dziś podporządkowanie Czechosłowacji Berlinowi będzie dla nas faktem korzystnym? Mimo chwilowego pogodzenia się Włoch z Anschlussem de facto, istnieje płaszczyzna tarć włosko-niemieckich. Austria musi dążyć ku swej naturalnej drodze do morza — ku włoskiemu Triestowi. Wcześniej czy później dążenie to znajdzie swój wyraz w ostrych zatargach z Włochami. Współpraca niemiecko-włoska ma już swoje tradycje: w okresie pokoju Włosi współpracują z Niemcami, w okresie wojny wciągani są w szeregi przeciwników.

Praga, niezależna od wpływów niemieckich, w równym stopniu może utrudnić ekspansję Trzeciej Rzeszy w kierunku basenu naddunajskiego, w czym łatwo znajdzie sojusznika w Rzymie, jak i ekspansję w kierunku... bardziej północnym. Dlatego może być łącznikiem między interesami Rzymu i Warszawy. Nie byłoby dla nas faktem szczególnie pomyślnym, gdyby przedwcześnie uległa pokojowemu naciskowi Trzeciej Rzeszy, szukając, jak to obserwujemy zawsze w polityce czeskiej, mocnego protektora, któremu by się mogła podporządkować.

W. Z.

ŚLĄSK

W sali 89 Sądu Okręgowego
Rozprawa Maruszeczki

KATOWICE, 20. 2. Jak już wiadomo w dniu 24 b. m. w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się rozprawa przeciwko Nikiforowi Maruszeczce o zabójstwa i czyny przestępcze dokonane w Katowicach.

Rozprawa budzi duże zainteresowanie i odbędzie się na największej sali sądowej na drugim piętrze, numer sali 89. Maruszeczko będzie wprowadzony na salę sądową pod silną eskortą, i gmach sądu w tym czasie nie będzie dostępny dla publiczności, a na salę rozpraw będą wydawane specjalne karty wstępu, których ilość jest ograniczona.

Spodziewany jest liczny zjazd sprawozdawców prasowych z całej Polski.

Zjazd Restauratorów
w Katowicach

W czwartek, dnia 24 b. m. odbędzie się po raz pierwszy w Katowicach Zjazd Delegatów Centrali Chrześcijańskich Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno - Gospodarczego R. P. i niezmiernie bylibyśmy W. Panom wdzięczni za wzięcie udziału w tym Zjeździe.

Zjazd ogólnopolski rozpocznie swoje obrady o godzinie 10-ej na sali Rady Miejskiej w Ratuszu w Katowicach i po skończeniu obrad, mniej więcej o godzinie 14-ej nastąpi wyjazd autobusami do Browarów Tyskich na obiad reprezentacyjny.

Wieczorem o godzinie 20-ej odbędzie się na sali „Powstańców w Katowicach, Pl. Wolności 3 bal karnawałowy.

Starosta Bieniek
wkrótce przed sądem

KATOWICE, 20. 2. (Tel. wł.). Wkrótce w Katowicach rozpocznie się sensacyjny proces byłego starosty w Lublińcu, Franciszka Biernika, który oskarżony jest o zmuszanie do fałszywych zeznań.

Wraz z nim oskarżona została żona jego, Maria, za dokonanie szeregu poważnych oszustw.

Proces ten zapowiada się niezwykle sensacyjnie i należy przewidywać, że wyświetli szereg niezwykłych afer z działalności byłego starosty.

Nagła zmiana
na stanowisku prezesa O. Z. N. w Katowicach

KATOWICE, 20. 2. (Tel. wł.). Ustąpił z zajmowanego stanowiska prezesa zarządu Okręgowego Obozu Zjednoczenia Narodowego marszałek Sejmu śląskiego Karol Brzeźnik.

Na miejsce prezesa zarządu O. Z. N. mianowano d-ra Alojzego Pawelca.

W związku z sensacyjnym ustąpieniem krążą pogłoski stwierdzające, że ustąpienie nastąpiło wskutek ostatnich procesów zniesławiających p. Raflica.

W obronie siostry
zamordował
uderzeniem młotka

KATOWICE, 20. 2. Z Hajduk donoszą, iż dokonano tam onegdaj potwornej zbrodni.

Mianowicie Jan Spendl, zamieszkały przy ul. Rawa nr. 6, uderzeniami młotka zabił niejakiego Henryka Macioszka. Jak wykazały dochodzenia Pendl stanął w obronie swej siostry, na który pijany Macioszek rzucił się z nożem w ręku.

Zabójca po przesłuchaniu go przez prokuratora, został wypuszczony na wolność.

LUTY

21

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—42	16—59
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
0—21	9—7
Dł. dnia	Przybyło
10—17	2—33

Dziś: Św. Leona b.
Jutro: św. Feliksa.

Z wędrówek po Warszawie
Życie poza nawiasem
Rewia artystyczna, jedyna w swoim rodzaju

Miodowa 21. W głębi podwórka jest wejście, nad którym widnieje napis:

„Herbaciarnia dla bezrobotnej inteligencji".

Jest ich wielu. Siedzą przy stolikach, rozmawiają, czytają gazety i słuchając radia popijają herbatkę. Herbata jest tania, kosztuje 5 gr. Hm. — „tania", a jednak i ona czasem bywa droga. Bo tu jest wszystko tanie i zarazem drogie. Talerz zupy 10 gr., talerz kartofli też 10 gr. Do tego niektórzy otrzymują chleb, gruba kromka chleba. Takich „obiadów" jest dziennie wydawanych około 100. W tym około 50 jest bezpatnych. A wieczór, lub rano, mleko — 10 gr. szklanka kawy — 5 gr. i „kanapki" po 5 gr. Kanapki są z masłem, powidłami, lub serem.

Lokal stosunkowo niewielki: jedna sala ze stolikami i kontuarem bufetu, kuchnia i dwa pokoje. Ruch panuje od 9-ej do 1-ej po południu i od 3-ej do 9-ej wieczór, a w sobotę do 11-ej. Ruch. To znaczy gości dużo jest, bo kasa w sobotę wieczór wynosi... 20 zł.

— No dobrze — pytam kierowniczki — a jakie są wydatki.

— O wydatków jest dużo. Po pierwsze sam lokal, który kosztuje miesięcznie 150 zł., dalej obsługa. Bądź co bądź jest kucharka, która sprząta i gotuje... Jesteśmy subsydiowani: Fundusz Pracy dostarcza nam 700 do 800 kg chleba miesięcznie, no ale chleb to nie wszystko. Resztę daje Unia Związku Obrońców Ojczyzny, iz pomocą przychodzi społeczeństwo.

Przepraszam Panią. 150 zł. miesięcznie za lokal — a kto jest właścicielem domu?

— Magistrat...

— Jak pan się dowiedział o istnieniu tej herbaciarni?

— Przeczytałem ogłoszenie w biurze Funduszu Pracy przy ul. Marszałkowskiej, no i przyszedłem.

— Często Pan tu przychodzi? — pytam dalej jednego z gości, byłego urzędnika komunalnego.

— O co dzień, bo gdzie mam siedzieć — tu mam radio, gazetę i przede wszystkim — jest ciepło... — ciepło nie tylko fizyczne...

Nasza rozmowa się urywa, bo przy pianinie zasiadł jeden z obecnych i daje akord.

— Co to będzie? — pytam.

— A co sobotę mamy występy artystyczne — coś w rodzaju rewii, dawanej przez kilku z bezrobotnych aktorów.

Rzeczywiście robi się wśród stolików miejsce i w półkolu zjawia się w nieskazitelnym fraku konferansier i otwiera program.

Kilka numerów tanecznych, solowych, cztery kuplety, trzy skecze, i kilka świetnych solówek p. Czarskiego — oto bilans tej rewii.

Wokół roześmiane twarze gości. Nikt nie pamięta o swych licznych troskach. — Patrząc z boku na to wszystko, dochodzi się do wniosku, że chyba żaden, ale to naprawdę żaden teatr nie dał swej publiczności takiej pełni zadowolenia jak tu. I to zadowolenia obustronnego, bo aktorzy są niemal szczęśliwi.

Finał, program skończony. Uprzątły się stoliki.

Z pod palców bezrobotnych muzyka po klawiszach spływa wpierw kilka cichych, melodyjnych akordów zwolna przechodzących w jakąś melodię kołysanki, której dźwięki wkrótce zamieniają się w popularną, znaną piosenkę. Sala zaczyna nucić „...Spójrz, spadła gwiazda ma, nasze spełnią się marzenia...". Kilka par zaczyna tańczyć...

And. Prósz.

Mowa kanclerza Hitlera
w dniu otwarcia Reichstagu
100 korespondentów zagranicznych w loży prasowej

BERLIN, 20.2. Otwarcie Reichstagu, jakie nastąpiło w dniu wczorajszym, zorganizowane zostało niezwykle uroczyście i połączone było z olbrzymią propagandą na ulicach Berlina. W licznych punktach miasta zainstalowano niezliczone głośniki, tak samo w lokalach publicznych i na placach, gdzie przygotowano miejsca dla słuchających. Ulicami również krążyły samochody, zaopatrzone w głośniki radiowe.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 13 w komplecie 741 deputowanych i około 800 gości, w których liczbie znajdowali się reprezentanci korpusu dyplomatycznego. Miejsca prasowe zajęło około 200 dziennikarzy, w tym blisko 100 korespondentów zagranicznych, przybyłych z innych stolic europejskich.

Kanclerz Hitler wśród głębokiej ciszy zajął przeznaczone mu miejsce, a w kilka minut potem premier Goering otworzył posiedzenie, wzywając do uczczenia pamięci zmarłych w międzyczasie 6-ciu członków Reichstagu.

Z kolei zabrał głos kanclerz Rzeszy:

Zwołanie Reichstagu na dzień dzisiejszy — oświadczył na wstępie kanclerz — „tłumaczy się dwoma powodami: 1) Uważałem za rzecz właściwą dokonać szeregu zmian personalnych nie przed, lecz po 30 stycznia. 2) Wydawało mi się palącą koniecznością wprowadzenie koniecznych wyjaśnień w pewnej dziedzinie naszych stosunków zagranicznych. Za daniem i treścią dzisiejszej mej mowy będzie nie tylko rzut oka w przeszłość, lecz również spojrzenie w przyszłość".

Dalsze wywody kanclerza dzielą się na dwie części. Pierwszą obszerną część kanclerz poświęcił przeglądowi spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy.

Malując stan Niemiec przed rokiem 1933, kanclerz nazwał go „Tragiczną epoką historii narodu".

Przez lat 15 — mówił kanclerz — ciążyło nad naszym narodem potworne brzemię skutkiem największego załamania się w naszych dziejach. Nie było to jednak tylko załamanie się naszego wojska, ani naszej gospodarki, lecz również załamanie się i naszej podstawy, naszego honoru i dumy, a przez to i naszej wolności.

W ciągu lat 15 byliśmy bezwolnym i bezradnym obiektem gwałtu międzynarodowego. Następnie kanclerz analizuje przyczyny ówczesnego rozkładu Niemiec.

Obecnie — zdaniem kanclerza — ponad politycznymi i gospodarczymi działami czasów ubiegłych wzniósł się w sposób decydujący nowy ideał narodowy. Po raz pierwszy powstały przesłanki do prawdziwie niezależnego suwerennego zbadania prawdziwych przyczyn rozkładu, jak również istotnego stanu sytuacji.

Kanclerz, którego mowę wielokrotnie przerywają oklaski, kontynuuje analizę powodów rozkładu Niemiec, po czym wyczerpująco omawia sytuację Niemiec przed rokiem 1931 i przeciwstawia ją zdobyczom narodowego socjalizmu we wszystkich dziedzinach i miejscach ostro polemizuje z krytykami zagranicznymi.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Zmieniona płeć".

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR WIELKI: KONCERTY SYMFONICZNE: Wtorek, 22. 2. koncert symfoniczny. Dyrygent: Józef Ozimiński. Solista: Raul Koczalski — fortepian.

KINA

ADRIA: „Trędowata".
APOLLO. „Eskapada"
CORSO: „Mali bohaterowie".
GLORIA: „Halka".
GWIAZDA: „Władca".
METROPOLIS: „Dwa urwisy".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Łowca przygód" i bogaty program naukowy.
RENAISSANCE: „Zaginiona wyspa" i nadprogram: Sprzedawca traktorów".
SFINKS: „Sonata księżycowa".
SŁOŃCE: „Kurier Carski"
ŚWIT: „Czarny korsarz".
TĘCZA-Łazarz: „Ułan Księcia Józefa".
TĘCZA-Wilda. „Ucieczka Tarzana".
WILSONA: „Tajemnica starego zamku".

ZMARŁ DZIAŁACZ NIEPODLEGŁOŚCIOWY

Zmarł w Śremie zasłużony działacz niepodległościowy, znany ze swej pracy na terenie tajnego związku gimnazistów i harcerstwa oraz uczestnik powstania wielkopolskiego ś. p. Aleksander Sobolewski.

ZŁODZIEJSKA PARA PRZED SĄDEM

Swego czasu dokonano śmiałej kradzieży u Fr. Wachowiaka w Bierzglinku pow. Września. Złodzieje tak sprytnie zatarli ślady, że dopiero po długich i żmudnych dochodzeniach stwierdzono, iż szajka ta mieszka w Prusach Polskich. W wyniku dokonanej rewizji skonfiskowano łup złodziejski i aresztowano: Sameula Mariana oraz Stefanię, Zofię i Stefana Marczaków.

Na rozprawę sądową, jaka się w związku z tym odbyła, doprowadzono również i ojca Marczaków, Michała. Okazało się, że banda ta dokonała licznych kradzieży z włamaniem i jest postrachem nie tylko wrzesińskiego, ale i okolicznych powiatów. Sąd skazał Samelaka na 2 lata więzienia, Stefana Marczaka na jeden rok, Marczakówny Zofię i Stefanię każdą po 8 miesięcy więzienia, a ojciec ich Michał otrzyma pół roku więzienia.

POŻAR W CZASIE MŁOCENIA ZBOŻA

W czasie młócenia zboża, lokomobilą, powstał groźny pożar w majętności Duszniki pow. Szamotuły. Zniszczeniu uległa stodoła z zapasami pszenicy i żyta, wartości 38 tysięcy złotych. Równocześnie spłonęła znaczna ilość inwentarza martwego. Stodoła przedstawiała wartość 16.500 zł. Rzeczywiste straty wynoszą ogółem 87.845 zł. Stodoła była własnością Skarbu Państwa, a zapasy zboża i maszyny rolnicze p. Walerii Skrzydlewskiej, zamieszkałej w Kaźmierzu.

Pożar powstał w ten sposób, iż iskry z lokomobili przedostały się do bojownicy, założonej pszenicą. Ogień był tak gwałtowny, iż nie udało się go zlokalizować, mimo energicznej akcji kilku straży pożarnych m. in. i z Szamotuł. Całość jest ubezpieczona.

WILNO

ARESZTOWANIE NIEZWYKŁEJ ZŁODZIEJKI

W Wilnie została ujęta niebezpieczna hochsztaplerka Anna Dąbrowska, która podawała się ostatnio za księżnę pomorską. Policja stwierdziła, że posługiwała się ona trzydziestoma nazwiskami. W całym szeregu miast dokonała kradzieży i oszustw, przy czym posiadała ona w każdym mieście po kilku przyjaciół współzłodziei i „wyspecjalizowała się w ułatwianiu im ucieczek z więzienia. (s).

TRAGEDIA MIŁOSNA

Zastrzeliła się po powrocie z balu 17-letnia córka policjanta Waleria Tomaszewiczówna z rewolweru służbowego ojca. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. (s)

ZNOWU BÓJKA ŻYDOWSKA

Na zbiegu ulic Zawalnej i Szpitalnej powstała krwawa bójka między bezbożnikami żydowskimi, a zwolennikami święcenia soboty. Na miejscu bójki w oka mgnieniu zgromadził się tłum żydów, dochodzący do 500 osób. Specjalnie przybyły z I-go komisariatu P. P. oddział policji rozproszył żydów i przytrzymał winowajców zajścia. Pogotowie opatrzyło 7 rannych. (s).

ŻYDZI NIE CHCĄ UBEZPIECZYĆ ROBOTNIKÓW

Według umowy zbiorowej właściciele sklepów z gotowym obuwiem, jako pracodawcy, mają obowiązek ubezpieczenia pracujących dla nich chałupników szewców — chrześcijan. Żydzi wszelkimi sposobami starają się wykręcić od tego obowiązku, robotnicy zaś nie chcą zrezygnować z należnego im świadczenia. Wobec tego żydowscy kapitaliści rozpoczęli zabiegi u władz i delegacja kupców żydowskich z branży obuwniczej odwiedziła z interwencją w tej sprawie Ubezpieczalnię Społeczną w Wilnie, sądząc, że słuszne żądania robotników chrześcijan znajdą tam należyte zrozumienie. (s).

CHRABĄSZCZ W LUTYM

Zamieszkały w kolonii Magistrackiej pod Wilnem p. Witold Lewicki schwytał koło swojego domu latającego, mimo znacznego chłodu, chrabąszcza.

Jest to podobno oznaka wczesnej i ciepłej wiosny. (s).

GDZIE SIĘ PODZIAŁ LIST?

Niej. Rafał Szub wysłał do Warszawy w liście poleconym czek na 600 zł. Obecnie dowiedział się, że listu adresat nie odebrał, mimo to czek w banku został zrealizowany.

Władze sądowo śledcze i dyrekcja Poczt wszczęły energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia losów tego czeku i listu. (s).

CO BĘDZIE Z KUPCAMI CHRZEŚCIJAŃSKIMI

Jak wiadomo, Magistrat wileński usunął drewniane, nieestetyczne stragany z Rynku Drzewnego, przy czym wielu straganiarzy zostało pozbawionych środków utrzymania. W związku z tym gmina żydowska przystąpiła do zbierania ofiar wśród swych współwyznawców na budowę wielkiej hali targowej, w której, oczywista, znajdą się tylko stragany kupców żydowskich.

Może Magistrat zatroszczy się o los straganiarzy Polaków z Rynku Drzewnego, zamiast przyznawać subwencje żydowskim szkołom, które i bez pieniędzy miejskich potrafią z pewnością się utrzymać. (s).

Sprostowanie urzędowe

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

okólnika do Ubezpieczalni Społecznych o przywróceniu poprzedniej wysokości stawek ubezpieczeniowych. W istocie bowiem z dniem 1 stycznia b. r. wygasł dekret Prezydenta R. P. o czasowym obniżeniu tych składek, a zatem samo prawo nakazywało ściąganie składek wyższych, niż w okresie czasowej zniżki, obowiązującej do 1 stycznia b. r.

Natomiast prawdą jest, że istotną przyczyną zwolnienia p. W. Lgockiego było niewystarczające zharmonizowanie posunięć Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z zamierzeniami Rządu, podyktowanymi przez względy natury ogólnopaństwowej. Przeciwieństwo to ujawniło się jaskrawo w momencie, gdy pod obrady Komisji Sejmu wszedł projekt rządowy o przedłużeniu obniżki składek ubezpieczeniowych, a w prasie ukazał się sprzeczny z tymi tendencjami komunikat prasowy Z. U. S.-u.

Dyrektor Gabinetu
(Z. Dworzańczyk).

Konfiskata ulotki żydowskiej
i nieudane zabiegi o obronę

OSTROWIEC KIEL., 20. 2. Po „antysemickich" uchwałach rady miejskiej, która dla zapewnienia spokoju w mieście zgodziła się na podzielenie rynku ostrowieckiego na dwie połowy, „Bund" wydał ulotkę protestującą, którą starostwo skonfiskowało i pociągnęło do odpowiedzialności prezesa „Bundu" — Fiszmana. Sprytny żyd, przebywając w areszcie zwrócił się do najlepszego w Ostrowcu adwokata Ignatowskiego. Adwokat Ignatowski jednak odmówił podjęcia obrony. (n).

Wyniki gonitw w Zakopanem
z dnia 20 b.m.

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 300 zł. Płoty. 1. Dzwonnik, j. Wachowiak, 2. Homer (91), 3. Admonicja (13). Bez miejsca: Rywal (17), Bagheretta (45,5). Wyc.: Kacper i Farys II. Wygr. w 3 min. 2 sek. bardzo łatwo o 4 dł. Tot. 16, franc. 13 i 16,5 zł. W Zakopanem 9.50. franc. 7 i 16,5 zł.

GON. 2. Dyst. 3600 m. Nagr. 300 zł. Przeszkody. 1. Ogarek, j. Wierzbicki, 2. Kram (12,5). Wyc.: Nemrod, Farys II. Wygr w 5 min. 15 s. dowolnie o 12 dł. Tot. 6,50. W Zakopanem 7 zł.

GON. 3. Dyst. 1400 m. Nagr. 400 zł. 1. Paiva, j. Lewandowski, 2. Panama (12), 3. Kacper (4). Bez miejsca: Poganin (21), Gravelotte (31,5). Wyc.: Debello. Wygr. w 1 min. 36 s. łatwo o 2 dł. Tot. 26,5, franc. 10.5 i 7 zł. W Zakopanem 38, franc. 12 i 7,5 zł.

GON. 4. Dyst. 2600 m. Nagr. 700 zł. Płoty. 1. Cydonia, j. Sarota, 2. Gare à Toi (21), 3) Pamir (17,5). Wyc.: Last Night i Bobrujsk. Wygr w 3 min. 5 s. o 3 dł. Tot. 8 zł. W Zakopanem 8 zł.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 700 zł. 1. Alerte, j. Balcer, 2. Persja (25,5), 3. Life Guard (1[illegible],5). Bez miejsca Maczuga (21,5), Jasna (32). Wyc. Azrael, Cezarewicz. Wygr. w 2 min. 25 s. o pół dł. łatwo. Tot. 22, franc. 10,5, i 12 zł. W Zakopanem 22, franc. 13 i 10 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 300 zł. 1. Sirdaropol. j. Biesiadziński, 2. Ikwa 21,5), 3. Trzask (78,5). Bez miejsca Markietanka (9,50). Wyc.: Dzwonnik, Norma, Magnes, Olimp i Admonicja. Wygr. w 1 min. 58 s. łatwo i półtorej dł. Tot. 14,5, franc. 8 i 9 zł.

Kronika ostrowska

STRASZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA

(c) Straszny wypadek wydarzył się w ub. piątek późnym wieczorem na szlaku kolejowym Ostrów Przygodzice. Z pociągu towarowego zdążającego w kierunku Ostrowa wypadł strażnik kolejowy 35-letni Bronisław Wietecki z Ostrowa i rozbił głowę, ponosząc śmierć na miejscu.

Tragiczny wypadek wydarzył się w chwili, gdy z przeciwnej strony zdążał pociąg towarowy do Kępna, o który najprawdopodobniej Wietecki uderzył głową, co wskazywało, że uderzony jakimś tępym narzędziem w głowę, przez złodzieja kolejowego.

Na miejsce wypadku przybyły w ub. sobotę rano władze sądowo - lekarskie, oraz kierownik wydziału śledczego z Ostrowa wraz z wywiadowcami.

NA ROBOTY DO NIEMIEC

(c) W Niemczech w roku bieżącym jest duże zapotrzebowanie na robotników rolnych. W związku z tym, w najbliższym czasie będzie przeprowadzona rekrutacja robotników rolnych na terenie Wielkopolski.

Termin rekrutacji nie został jeszcze definitywnie zatwierdzony.

47 OSÓB NIELEGALNIE PRZEKROCZYŁO GRANICĘ

(c) Niemieckie władze graniczne przytrzymały w czasie od 13 do 15 b. m. 47 osób, które nielegalnie przekroczyły granicę. Wszystkie osoby zostały oddane przez władze niemieckie do dyspozycji władz polskich. Na mocy wyroków sądowych zasądzono wszystkich na 1 miesiąc aresztu.

Zasądzonych częściowo umieszczono w więzieniu karnym w Kępnie i Ostrzeszowie, a resztę w więzieniu karno - śledczym w Ostrowie.

Holandja nie uznaje Z. S. R. R.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych oświadczono, że Holandja nie może uznać Związku Radzieckiego, a to z racji więzów istniejących pomiędzy Moskwą a trzecią międzynarodówką oraz z powodu jednostronnego unieważnienia przez ZSRR wierzytelności holenderskich.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Ilość bezrobotnych w Anglii wzrosła o dalsze 500.000 i wynosi obecnie 1.828.000 ludzi. Największy spadek zatrudnienia daje się zauważyć w przemyśle tekstylnym i metalowo-przetwórczym.

*

Robotnicy jednej z fabryk Frontu Patriotycznego w Wiedniu, w dzielnicy Floridsdorf, w liczbie ponad 1000 odmówili przystąpienia do pracy na znak protestu, przeciwko rozmowom kanclerzy w Berchtesgaden. Po interwencji Inspektora Pracy wrócili oni do warsztatów fabrycznych.

*

W sprawie higieny pracy konferował w Krakowie generalny inspektor pracy Klott z okręgowymi i obwodowymi inspektorami. W związku z tym ma wyjść szereg odpowiednich zarządzeń.

W POLSCE

W sprawie zatargu w autobusach powiatowych odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, która nie przyniosła żadnego rezultatu, wobec tego zatarg przekazano arbitrażowi Inspekcji Pracy. Komunikacja autobusowa mimo zatargu odbywa się bez przeszkód.

*

Piekarze domagają się zakazu pracy w niedzielę, gdyż dotychczas piekarnie żydowskie bez względu na święto zajmują się wypiekiem chleba.

*

Zawierana jest umowa zbiorowa z robotnikami we wszystkich cukrowniach na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i śląskiego.

*

30 tys. osób korzystało w styczniu z pomocy ośrodków zdrowia i opieki społecznej. W liczbie tej mieści się około 13.000 dzieci.

*

Dodatkowe umundurowanie otrzymali pracownicy tramwajów, brukarze zatrudnieni w wydziale drogowo - budowlanym. Zarządzenie to spowodowane zostało szybkim zużywaniem odzieży przez tę kategorię pracowników.

*

W związku z uprzątaniem śniegu z ulic Warszawy, zatrudnionych było ponad 3.000 bezrobotnych, którzy pracowali posiłkując się 50-ma samochodami.

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Reportaż z pracowni bieliźniarskiej 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Z piosenką po kraju" 16.15 Miniatury kwartetowe 16.50 Pogadanka 17.00 Dziejenie pieniądza — odczyt. 17.15 Koncert solistów Wyk.: I. Cywińska — śpiew, M. Mirska — fortepian 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe 18.10 Muzyka z płyt 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną" — dialog w oprac. Tadeusza Unkiewicza 19.50 Pogadanka 20.00 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna Wyk.: Feliks Szczepański — tenor. Żeński kwartet wokalny M. Sauer i St. Dzięgielewski — 3 fortepiany oraz Kwintet jazzowy 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka 21.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 21.40 Nowości literackie 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.15 Miniatury kwartetowe.

17.00 Odczyt prof. dr. Adama Krzyżanowskiego.

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Spór o opinię publiczną".

20.00 „Kalejdoskop" lekka audycja muzyczna.

22.00 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego z udz. Colette Frantz — skrzypce.

WARSZAWA II

13.00 Tańce stylizowane Ravela (płyty) 14.05 Koncert z płyt. 15.05 „W 25 sekundy naokoło świata" — reportaż z Muzeum Poczty i Teletechniki 15.20 Wiadomości sportowe 18.25 Zespół Adamskiej-Grossmanowej 18.00 Koncert solistów Wyk. Stanisław Jarzębski — skrzyp. Kazimierz Czekotowski — baryton 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM KRÓTKOFALOWY

24.00 1 Dziennik 2 Gawęda 3 Wesołe piosenki śpiewa T. Faliszewski. 4 Straż na granicy (K. O. P.) — pogadanka w języku angielskim 5. Muzyka lekka i taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.35 Wiedeń. „Moc przeznaczenia" — opera Verdiego (tr. z Opery)

21.20 Deutschlandsender Symfonia Nr. 1 Brahmsa pod dyr. W. Mengelberga

21.30 Lille. „Legenda o Kniezy" — Rimski Korsakow (tr. z Teatru).

21.45 Lyon. Festiwal Ravela

22.25 Budapeszt. Recital fort. Bell Bartóka

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra Eugenia Umińska (skrzypce) (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Bal u Dorotki" — audycja dla dzieci. 16.05 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.15 Muzyka kameralna. 16.50 Pogadanka. 17.00 Estonia i Estończycy — felieton. 17.15 Koncert w wyk. Orkiestry Tramwajów i Autobusów Miejskich. 17.50 Przedwiośnie i myśliwy — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nieśmiertelne książki, wieczór X „Dante" — w oprac. Leopolda Staffa. 19.30 Z naszych pieśni — recital śpiewaczy Heleny Hrabi - Szalkowiczowej. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Cud mniemany" czyli „Krakowiaki i górale" — opera w 2-ch aktach W. Bogusławskiego, muz. J. Stefaniego. Wyk.: A. Szemińska, J. Godlewska, J. Popławski, M. Janowski, K. Petecki i inni. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Bal u Dorotki" — audycja dla dzieci w wyk. „Kukiełek śląskich".

17.00 Estonia i Estończycy — felieton.

19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór X.

19.30 Recital śpiewaczy Heleny Hrabi-Szalkowskiej.

20.00 „Cud mniemany" — czyli „Krakowiaki i górale" — opera Wojciecha Bogusławskiego. Muzyka Jana Stefaniego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. Wyk. J. Mechówna — sopran, E. Sienkiewicz — wiolonczela. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.00 Etiudy Chopina w wyk. Backhausa i Cortot (płyty). 19.00 Zespół salonowy Wł. Turalskiego. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Bolesław Leszczyński" — rys anegdotyczny. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club".

AUDYCJE STACYJ KRÓTKOFAL.

24.00 1. Dziennik. 2. Staropolskie melodie. Wyk. J. Strachocki — śpiew, J. Szamotulska — fortep., ok. godz. 0.30 Nowela Wł. Reymonta „Orka" — 3. Pogadanka. 4. Lekka muzyka w wyk. zespołu P. Rynasa., ok. godz. 1.25 Pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 Radio Romania. Koncert symfoniczny.

20.30 Florencja. „Skowronek" — operetka Lehara.

20.30 Sottens. Koncert symf. z udz. Waltera Gieseking (fort.).

21.00 Londyn Reg. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany.

21.00 Mediolan. „Donata" — opera Scuderi (tr. z Genui).

21.10 Poste Parisien. Mistinguett przed mikrofonem.

21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

21.30 Paris PTT. Dawne przeboje.

Muzeum p. Simpson zbankrutowało

BALTIMORE, 26. 2. Muzeum Wallis Warfield, obecnej małżonki księcia Windsoru, urządzone w domu, w którym się wychowała— zbankrutowało i zostało zamknięte.

Początkowo cena wstępu wynosiła dolara, potem 40, a wreszcie 25 centów, ale mimo tej zniżki publiczność nie kwapiła się z oglądaniem eksponatów.

Sprawa żyrardowska zakończona
Dramatyczna chwila na sali sądowej

Po sobotniej przemowie oskarżyciela prywatnego adw. Sarny, dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczął obrońca, swym treściwym przemówieniem adw. Kisielewski. Stara się on udowodnić, że artykuł 286 par. 2 K. P. K. nie może mieć zastosowania w tej sprawie.

Ze strony Skłodowskiego nie można zarzucać złej woli. Skłodowski nie wybierał samowolnie pieniędzy z kasy — wszystko robił za pozwoleniem zwierzchnika Dobrowolskiego. „Ten mały, biedny zgoniony, zapracowany człowieczek miał na utrzymaniu jedenaście osób. Równocześnie studiujący w Warszawie — prowadzący pracę sekretarza, buchaltera, kasjera i zarazem zastępcy nieobecnych nauczycieli, mógł się omylić".

Prez. Orlik nie w porządku

Po przerwie przemawia obrońca oskarżonego Dobrowolskiego. Fakt wstawienia łóżka do gabinetu dyrektorskiego miał miejsce podczas choroby oskarżonego. Dobrowolski miał pozwolenie od prezydenta Orlika na udzielając sobie pożyczek — tak więc najwyżej nie byłby w porządku prez. Orlik.

Niechęć do cyfr

W swej replice prokurator odpiera obronę obu swych przedmówców. Powód cywilny, który repliknje również, stwierdza, że ława obrońców dużo mówi ciągle o wielu rzeczach, jednak jakoś dziwnie okazuje niechęć do cyfry... Chce skierować sprawę na tory rozgrywek politycznych, ale tutaj należałoby raczej zajrzeć do tego, co mówi ekspertyza sądowa.

Dramatyczne przemówienie

Po przerwie ostatnie słowo wygłasza osk. Skłodowski. Przemawia silnie zdenerwowany. Mówi stosunkowo krótko.

„...wkrótce moja rodzina powiększy się o jednego obywatela — prosiłbym, aby na nowym członku naszego społeczeństwa nie ciążyło piętno, że jego ojciec był przestępcą."

Ostatnie słowa wypowiada z drżeniem i po raz drugi w tym dniu ukazują się dwie grube łzy, które powoli ściekają po policzkach... „Jeśli będę mógł, to jednak dalszym swoim życiem, jeśli żyć będę, postaram się udowodnić, że byłem zawsze człowiekiem uczciwym".

Ostatnie słowo osk. Dobrowolskiego

— Kwalifikacja tego co zrobiłem nie do mnie należy — rozpoczyna swoje ostatnie słowo osk. Dobrowolski. Miałem błędy — byłem bezkompromisowy. Było to źle, ale jednak przypuszczam, że takim pozostanę. Nie byłem formalistą — nie chciałem za dużo papierków — nie przypuszczałem, że kiedyś skieruje się to przeciwko mnie. Dałem miastu Żyrardów dużo z siebie — tyle ile mogłem". Dalej w swej przemowie stara się na faktach poprzeć swoje wywody.

Wyrok

Po ostatnim słowie oskarżonych sąd zarządził przerwę i postanowił ogłosić wyrok o godz. 7-ej wiecz.

Osk. Skłodowski zostaje skazany na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na dwa lata. Skłodowski winien jest zagubienia w księgach 846 zł., jednak wynika to z niedopatrzeń, nie zaś ze złej woli oskarżonego.

Dobrowolski, wskutek braku dowodów winy, zostaje uniewinniony ze względu na to, że pożyczki, które sobie udzielił, były za pozwoleniem prez. Orlika — najwyżej sam prezydent Orlik nie miał prawa tych zaliczek, czy pożyczek udzielić. Co do zarzutów strony moralno - etycznej oskarżonego, to sąd nie miał możności ustalenia czy te sprawy miały faktycznie miejsce.

ABC sportowe

Czechosłowacja w finale mistrzostw
Polska zrezygnowała

W ostatnim meczu półfinałowym o mistrzostwo hokejowe świata rozegrany w Pradze w obecności prezydenta republiki Benesza i 10 tys. widzów, Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 3:2 (0:1, 1:0, 0:0 2:1). Decydujące bramki padły dopiero w dogrywce.

Do finału zakwalifikowały się zwycięzcy grup t. j. Czechosłowacja, Kanada i Anglia, jako czwartą drużynę dopuszczono Niemcy, ponieważ zajęły one drugie miejsce za drużyną zamorską (Kanada).

O piąte i szóste miejsce walczyć będą Szwajcaria i Szwecja.

Polska miała rozegrać mecze z Ameryką i Węgrami o 7-me miejsce, ale Polacy zrezygnowali z tych spotkań. Ponieważ Węgrzy również odmówili spotkania z Ameryką, ta ostatnia zajęła 7-me miejsce bez walki.

Reprezentacja narciarska Polski wyjechała do Finlandii

Polska reprezentacja narciarska, udająca się na mistrzostwa świata w Lathi z Warszawy specjalnym 17-to osobowym Junkersem odleciała do Finlandii. Ostateczny skład reprezentacji jest następujący: Stanisław Marusarz, Mieczysław Wnuk, Edward Nowacki, Stanisław Karpiel i Stanisław Wawrytko. Andrzej Marusarz ze względów prywatnych musiał pozostać w kraju.

Kierownikiem drużyny jest dyr. Władysław Kasztelewicz. Wraz z reprezentacją opuścił Polskę delegaci Polskiego Związku Narciarskiego na Międzynarodowy Kongres w Helsingforsie, który ma oficjalnie potwierdzić powierzenie Polsce organizacji mistrzostw świata w roku przyszłym. Bezpośrednio po wylądowaniu w Helsingforsie reprezentacja uda się w dalszą drogę do Lahti podczas gdy uczestnicy kongresu pozostaną w Helsingforsie.

Herber — Baier mistrzami świata
Para polska na 12 miejscu

W berlińskim Pałacu Sportowym rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe parami. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła znowu para niemiecka Maxi Herber — Ernst Baier. Drugie miejsce i wicemistrzostwo zdobyło rodzeństwo Pausin (Austria), 3) Koch — Noack (Niemcy), 4) małżeństwo Cliff (Anglia), 5) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), 6) rodzeństwo Dubois (Szwajcaria), 7) Roth — Walter (Niemcy), 8) Graetz — Weiss (Niemcy), 9) Faulhaber— dr. Eigl (Austria), 10) rodzeństwo Cattaneo (Włochy).

Mistrzowska para Polski rodzeństwo Kalus zajęła przedostatnie 12-te miejsce.

Wiadomości gospodarcze

DALSZE INWESTYCJE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Rudzkie Gwarectwo Węglowe przystępuje do przerobienia i zmechanizowania płuczki na kopalni „Walenty - Wawel" w Rudzie. Koszty inwestycji wyniosą kilkaset tys. zł.

OŁÓW I CYNK W POW. CHĘCIŃSKIM

W niektórych kopalniach marmuru w okolicach Chęcin natrafiono na gniazda bogato procentowej rudy ołowiu i cynku. Największe ilości znaleziono w kopalni „Ołowianka", z której swego czasu wydobywano ołów w dużej ilości. Należy nadmienić, że „Ołowianka" słynna jest jeszcze z tego, że posiada cenny gatunek marmuru o czarnej barwie, co również wskazywałoby na możliwość istnienia w niej większych pokładów ołowiu.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Nr. 4 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 15 br. zawiera m. in.: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Plan inwestycyjny na 1938 r." — Dr. Michał Gniazdowski; „Wisła, jako arteria węglowa" (I) — Antoni Olszewski; „Raport p. van Zeelanda" — C. D.; „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych Am." — M. I. Drybiński.

BRAK SIEMIENIA LNIANEGO

Zeszłoroczny urodzaj siemienia lnianego był na terenie woj. północno - wschodnich dość słaby, ceny natomiast kształtowały się dość wysoko. Z tego względu rolnicy wyzbyli się znacznej części zapasów. Sfery rolnicze wyrażają obawę, że zabraknie siemienia do zasiewów.

ROZWÓJ WARZYWNICTWA NA PÓŁWYSPIE HELSKIM

Na mierzei helskiej podjęte zostały prace mające na celu rozpowszechnienie kwiaciarstwa i warzywnictwa wśród rybaków, jak również podniesienie estetycznego wyglądu Jastarni, jako stolicy rybactwa polskiego.

JACEK BRZEZINA 22)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Ogólna uwaga zatrzymywała się natychmiast na przechodzącym Europejczyku. Słyszał za sobą głośne śmiechy mężczyzn i szepty kobiet, nagie bachory skakały wkoło niego, wyciągając brudne łapki po bakczysz, chude psiska uciekały do swoich nor, szczekając stamtąd zawzięcie na cudzoziemca.

Wreszcie wydostał się z ocienionych uliczek. Przed nim otoczony wysokim murem tkwił wspaniały gmach rezydenta angielskiego, przy którym sąsiadujące pałace emira Kuweitu wydawały się być pospolitymi, glinianymi kurnikami.

Otoczenie było wolne od zabudowań, lecz za to lecący z nieba żar, niehamowany trzcinowymi dachami ulic, dawał się bardzo we znaki. Dochodziła dziesiąta rano, a upał przypominał najgorętsze południe w normalnym klimacie.

Niedaleko szumiało morze, obejrzenie jego odłożył jednak Stanley na później. Wizyta u agenta brytyjskiego była zanadto ważna, by z byle powodu zwlekać z nią. Zresztą nie chciał wzbudzać niepotrzebnych podejrzeń.

Czekoladowemu, świecącemu z dala czystością białego chałatu i złoto-czerwonych naszywek kawasowi *) oddał swój bilet wizytowy i począł przechadzać się po obszernym holu. Stojący pośrodku stół zawalony był czasopismami i tygodnikami z całego niemal świata. Zdążył zauważyć, że nie tylko język angielski był tutaj reprezentowany. Na wieszaku prócz hełmów, wisiały rakiety tenisowe, stał oparty kosz z kijami do golfa, parę szpicrut...

Na piętro prowadziły wygodne schody, wyłożone puszystym chodnikiem. Furczały wentylatory, przesuwali się, jak cienie, kawasi.



Rys. I. Ł.

Wreszcie poproszono go na górę. W chłodnym, urządzonym na sposób orientalny salonie zastał Sir'a C. E. Gibsona, politycznego agenta Wielkiej Brytanii w Kuweicie.

ROZDZIAŁ VIII

AGENT POLITYCZNY WIELKIEJ BRYTANII

Dżentelmen, który w klimacie znad Zatoki Perskiej, w mieście 100-procentowo arabskim, w którym Europejczyków na palcach policzyć można, ubiera się jak gdyby przebywał w Europie, może być albo dziwakiem, albo Anglikiem.

Sir G. P. Gibson, począwszy od niepokalanej bieli pantofli i ubrania, skończywszy na sztywnym kołnierzyku, czarnej krawatce, wspaniałych spinkach z perłami, monoklu i wypomadowanej fryzurze, robił wrażenie jednego i drugiego. To też, gdy Stanley siadłszy naprzeciw niego, przyjrzał mu się jeszcze raz dokładniej, poczuł się nieco niewyraźnie. Przypomniały mu się wczorajsze słowa Wetmora i z niechęcią zdał sobie sprawę, że, jak dotychczas, nie znalazł w Kuweicie ani jednego normalnie wyglądającego Europejczyka.

— W jakim charakterze i w jakim celu przyjechał pan do Kuweitu? — rozpoczął jak gdyby od niechcenia sir Gibson, po dość powierzchownym przeglądnięciu dokumentów gościa.

Stanley uśmiechnął się w duchu. Podobne ceremonie i podobne pytania znał na pamięć. Był do nich tak przyzwyczajony, że najbardziej precyzyjna amerykańska maszyna do wykrywania kłamstw nic by mu nie zdołała udowodnić. Kłamał jak w transie i nawet zbudzony z najgłębszego snu potrafiłby bez namysłu wyliczyć cały korowód urojonych dat i nazwisk, związanych z fachem i imieniem, jakie w danej chwili, gwoli zmylenia władz i własnej wygody, obrał.

— Jestem literatem. W pogoni za oryginalnymi tematami zapędziłem się (w tym miejscu patetycznie rozłożył ramiona i błogo się uśmiechnął) aż do Kuweitu. Jakiż niewyzyskany teren!... Przypuszczam, że władze nie będą miały nic przeciwko temu, że zabawię tutaj pewien czas. Czuję w sobie dziwny przypływ energii. W tej chwili nawet, gdy z panem rozmawiam, poczynam układać już plan przyszłego dzieła. Łowię uchem szum morza, gwar miasta, wczuwam się w nastrój tego zakątka świata — poczynam tworzyć. Pan rozumie...

(D. c. n.)

*) Kawas — woźny lub przewodnik, jakiego trzymają dyplomatyczne przedstawicielstwa na Bliskim Wschodzie.

Konferencja wojska z młodzieżą

po wypadkach wileńskich

WILNO, 19. 2. PAT. Dnia 18 b. m. w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się pod przewodnictwem jego magnificencji rektora U. S. B. ks. dr. Wóycickiego konferencja z udziałem przedstawicieli wojska oraz wszystkich wileńskich organizacyj akademickich.

Na konferencji płk. dypl. Dreszer naświetlił zajścia, jakie ostatnio wydarzyły się w Wilnie.

Na zakończenie wezwał młodzież do spokojnego zastanowienia się nad tymi rzeczami, bo każdy krok, który w najmniejszym stopniu podrywa autorytet armii i wodza, jest bezwzględnie działaniem szkodliwym i działaniem na korzyść wrogów państwa.

Po przemówieniu płk. dypl. Dreszer odpowiadał przedstawicielom młodzieży akademickiej na stawiane pytania.

Wojska powstańcze prą naprzód

Rozbite brygady międzynarodowe

PARYŻ, 19. 2. Havas donosi z Saragossy, że natarcie wojsk gen. Franco spowodowało otoczenie miasta i zmusi wojska rządowe do ewakuacji miasta oraz do cofnięcia się o parę kilometrów w kierunku Sierra del Pobo. Ostatnie natarcie odbyło się na odcinku 10 klm. szerokości, na którym wojska gen. Franco posunęły się o 8 klm. w głąb.

Wojska rządowe stawiają zacięty opór na wzgórzach Santa Barbara i na Sueto na północ od Teruel, lecz obrońcy tych stanowisk są pozbawieni łączności z tyłem. Powstańcy posiadają nad przeciwnikiem wielką przewagę artylerii i lotnictwa. Wedle doniesień dowództwa wojsk gen. Franco, we wczorajszych walkach została rozbita 67 dywizja międzynarodowa oraz 3 brygady międzynarodowe.

Wielka kwatera główna komunikuje, że oddziały powstańcze, które przekroczyły wczoraj rzekę Alfambra, posuwają się naprzód w dalszym ciągu, zdobywając miejscowość Tocon i obsadzając cały masyw Sierra Gorda i wszystkie stanowiska nieprzyjacielskie na wzgórzach części południowej tego masywu.

Nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 1000 zabitych i wielką ilość broni i amunicji. Na odcinku la Serena nieprzyjaciel trzykrotnie atakował Sierra Argal'en i wzgórze Zalomea. Wojska powstańcze z łatwością odparły te ataki.

Havas donosi z Barcelony, że wojska powstańcze natarły wczoraj na Sierra Gorda na północny wschód od Teruel w odległości kilku kilometrów od tego miasta. Na skutek gwałtownego natarcia wojska rządowe wycofały się na stanowiska drugiej linii. Dzięki silnemu poparciu lotnictwa powstańcy przerwali front wojsk rządowych.

Z Barcelony donoszą, że 4 okręty gen. Franco ostrzeliwały wczoraj m. Cullera, usiłując uszkodzić most kolejowy. Około południa 6 samolotów bombardowało Sagonte, zaś wieczorem Tarragonę. Ponadto samoloty gen. Franco ostrzelały kilka drobnych miejscowości na wybrzeżu środziemnomorskim.

Emerytury i hazard

w dyskusji sejmowej

W toku dyskusji budżetowej, Sejm rozpatrzył w sobotę cztery działy preliminarza na rok 1938-39, a mianowicie: emerytury, renty inwalidzkie, długi państwowe oraz monopole.

W dyskusji nad budżetem emerytur poseł Płonka zwrócił uwagę na pokrzywdzenie nauczycieli, którzy przed wojną pracowali na Śląsku Cieszyńskim z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej i T. S. L. Praca w takich szkołach była twardą pracą niepodległościową, ale w państwie polskim nie zaliczono jej do emerytury, w przeciwieństwie do Austrii i Czechosłowacji. Mówca apeluje do rządu, aby uregulował tę bolesną sprawę.

Referent długów państwowych poseł Hutten - Czapski stwierdził, że preliminarz przewiduje na ten cel 225 milionów, czyli o 42 miliony więcej, niż w roku ubiegłym.

W dyskusji poseł Wagner wysunął raz jeszcze projekt wprowadzenia loterii liczbowej, którą uważa za najlepszą formę zaspokojenia instynktu hazardu, oraz za wielkie źródło dochodów dla skarbu. We Włoszech dała ona w roku ubiegłym 250 milionów lirów, a w Austrii 12 milionów szylingów.

Sprawozdawca pos. Hutten-Czapski przeciwstawił się temu poglądowi uważając, że loteria liczbowa jest środkiem do rozpowszechnienia hazardu wśród ludności najuboższej i musiałaby się odbić ujemnie nawet na jej stosunkach rodzinnych.

Dalsza dyskusja budżetowa będzie się toczyć w Sejmie we wtorek, przy czym na porządku dziennym jest budżet Ministerstwa Rolnictwa.

Wyrok w procesie Fidutii

WILNO, 19. 2. Dziś sąd okręgowy w Wilnei wydał wyrok w sprawie 8 oskarżonych o oszukańczą działalność na szkodę skarbu państwa i obywateli w oparciu o warszawską spółkę Fidutia.

Skazani zostali: adw. Tysenchaus na 3 lata więzienia i 20.000 zł. grzywny, adw. Długacz na 2 lata więzienia i 15.000 zł. grzywny oraz Graferman na 1 i pół roku więzienia i 10.000 zł. grzywny.

Pozostałych 5 oskarżonych sąd uniewinnił. Skazanych zwolniono za kaucją w wysokości grzywien.

Katastrofalna powódź

w Nowej Zelandii

WELLINGTON, (Nowa Zelandia). 20. 2. — Podczas katastrofy powodzi 9 osób poniosło śmierć zaś 18 zaginęło bez wieści.

Woda zerwała tamy i zatopiła pola, na których pracowali rolnicy.

Całe wschodnie wybrzeże wyspy stoi pod wodą. Mosty są zerwane, wszelka komunikacja została przerwana.

Butenko przemawia przed radiem

aby sprostować fałsze Sowietów

RZYM, 19. 2. W odpowiedzi na podjęte przez stronę sowiecką usiłowania podania w wątpliwość tożsamości b. charge d'affaires sowieckiego w Bukareszcie, Butenko, który przebywa obecnie w Rzymie, dzisiejsze dzienniki rzymskie zamieszczają na pierwszej stronie fotografię karty tożsamości, wydanej Butence przez ministerstwo spraw zagranicznych w Bukareszcie.

Butenko ze swej strony udał się wczoraj wieczorem na radiostację i przemawiał kilka minut przed mikrofonem w ramach emisji specjalnej, zarezerwowanej dla słuchaczy francuskich i rumuńskich. Butenko powtórzył w językach francuskim i rumuńskim deklaracje, złożone korespondentom zagranicznym, wyrażając zarazem przekonanie, że ci, którzy usłyszą przez radio jego głos, przekonają się o groteskowym charakterze wiadomości rozpowszechnianych w jego sprawie przez Moskwę.

Butenko wystąpi jeszcze przed mikrofonem i zaznajomi słuchaczy włoskich z przebiegiem swej dramatycznej przygody.

Przy pomocy radu odkryto bezcenny krzyż biskupi w Pińsku

PIŃSK, 19.2. W jednej z szuflad zakrystii katedry pińskiej znajdował się krzyż biskupi, zakupiony podobno w Mińsku przez ś. p. ks. biskupa Łozińskiego w czasie zawieruchy bolszewickiej. Krzyż otoczony był opieką w przekonaniu, że jest on ze srebra, wysadzany dobrą imitacją brylantów.

W ostatnich czasach ś. p. biskup Łoziński nabył wspaniały krzyż ze złota dukatowego wraz z łańcuchem, który po poświęceniu polecił przechować w zakrystii.

O krzyżu srebrnym wszyscy wówczas zapomnieli i ostatnio zainteresował się nim dr. Więckowski, kierownik stacji radowej i przeciwrakowej w Pińsku i przeprowadził badania przy pomocy radu. Wyniki badań były rewelacyjne, gdyż srebro na krzyżu okazało się platyną, a rzekome szkiełka brylantami bezcennej wartości.

Sensacyjny pościg po dachach

za włamywaczem w Grenoble

PARYŻ, 19.2. Policja w Grenoble, która od 10-ciu lat prowadziła daremne poszukiwania za bandą złodziejską, dokonywującą szeregu kradzieży, wpadła w piątek na trop szefa tej bandy, który w kołach przestępczych w Grenoble nosi przydomek „Arsen Lupin strychów".

Około 20 policjantów, zmobilizowanych na miejscu, przez całą noc kontynuowało poszukiwania po dachach i strychach całego bloku domów. Przestępcy nie zdołano schwytać. Natomiast wykryto na strychach dwa składy przedmiotów skradzionych. Składy te zawierały tak wielką ilość skradzionych przedmiotów, że autociężarowe musiało obrócić 20 razy, by przewieść te przedmioty do prefektury policji.

Władze śledcze obliczają, że banda, pozostająca pod kierownictwem zbiegłego przestępcy, dokonała w ciągu 10-ciu lat około 300 kradzieży. M. in. jej dziełem była prawdopodobnie kradzież klejnotów na 200 tys. franków, popełniona w 1929 r. Zbiegły przestępca, którego zdołano zidentyfikować, jest 37-letnim Włochem, nazwiskiem Sacarotti, który na jednym ze strychów posiadał całą garderobę przebrań, zawierającą m. in. przebrania oficera, inkasenta gazowni, technika wodociągowego. Prowadził on podwójne życie. Przedstawiwszy się przed 7-miu laty pod fałszywym nazwiskiem, jako lekarz jednemu z wybitniejszych obywateli miasta, zdołał się po ożenić z jego córką i uzyskać w ten sposób dostęp do kół towarzyskich Grenoble. Władze śledcze energicznie poszukują zbiegłego przestępcy.

Zmiany w szefostwie

armii bułgarskiej

SOFIA, 20. 2. Bułgarska Agencja Telegraficzna komunikuje, że celem zapewnienia wykonania decyzji Najwyższej Rady Wojennej w sprawie reorganizacji armii zostali przeniesieni w stan spoczynku: dowódca garnizonu sofijskiego gen. Złatanow, zastępca szefa sztabu głównego gen. Popow, ponadto dwóch generałów, 12 pułkowników i 2 kapitanów.

Dowdca garnizonu sofijskiego został mianowany dowódca 1 p. piechoty gen. Łukacz, zaś zastępcą szefa sztabu głównego — komendant szkoły wojskowej gen. Petrow.

Diamentowe gody

w otoczeniu 59 wnuków

Swego rodzaju sensację na Kaszubach w Łapalicach pod Kartuzami niedaleko Chmielna wywołały diamentowe gody małżeństwa Jana i Franciszki Kuchtów. W uroczystościach sędziwych jubilatów brało udział: 59 wnuków, 3 prawnuków, 12 dzieci, 6 zięciów. Sędziwi jubilaci cieszą się czerstwym zdrowiem.

Parowiec „Egeran" zatonął

z 14 ludźmi załogi

Z Hamburga donoszą: Parowiec „Egeran" należący do przedsiębiorstwa hamburskiego okrętowego zatonął wraz z 14 ludźmi załogi wkrótce po opuszczeniu portu. Statek ten wiozący ładunek zboża do Kopenhagi jest już drugim w bieżącym miesiącu parowcem niemieckiej floty handlowej, który zatonął w pobliżu Hamburga.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz zapaśniczy z Niemcami

przegrywa Polska 2:20

W Krakowie w sobotę wieczorem w hali okręgowego ośrodka W. F. odbyły się międzynarodowe zawody zapaśnicze Niemcy Wschodnie — Polska Zachodnia, zakończone spodziewanym zwycięstwem Niemców w stosunku 20:2.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Waga kogucia: Mueller (mistrz Niemiec) pokonał na punkty mistrza Polski Kuchtę. Stan meczu 3:1 dla Niemców.

Waga piórkowa: mistrz olimpijski z Los Angelos i mistrz Europy z ub. roku Brendel położył na łopatki w 6 minucie mistrza Śląska Marcoka.

Waga lekka: Ehrl (wicemistrz olimpijski) zwycięży! w 5-tej minucie wicemistrza Polski Kusza.

Waga półśrednia: mistrz Europy Schaefer pokonał w 6 minucie mistrza Śląska Pielorza.

Waga średnia: wicemistrz Niemiec Schroeder stoczył zaciętą walkę z Bajorkiem wygrywając bardzo nieznacznie na punkty, ale nie mniej zasłużenie.

W wadze półciężkiej: mistrz olimpijski Europy Schweickert położył w 5 minucie na łopatki Masnego.

W ostatniej walce w wadze ciężkiej wicemistrz Niemiec Ehret pokonał niespodziewanie w 6 minucie mistrza Krakowa Nigrina. Polak przez cały czas znacznie przeważał, ale popełnił jeden błąd wyzyskany natychmiast przez Niemca.

Sędziował Czech p. Mensik z Pragi. Punktowali zaś Niemiec Steputat i Polak Gałuszka.

„Mein Kampf"

jako dar ślubny

BERLIN, 19. 2. 25.000 miast i gmin niemieckich zastosowało się do wezwania ministra spraw wewnętrznych z przed dwuch lat w sprawie doręczenia każdemu młodemu małżeństwu książki Hitlera „Mein Kampf". Centralna instytucja wydawnicza NSDAP musiała wydać w tym celu specjalne wydanie tej książki.

Pogrzeb kard. Capotosti

RZYM, 20.2. Odbył się w sobotę uroczysty pogrzeb kardynała Capotosti.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Wilno, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po pol. Tel. 7-27-33.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.